



JAK PRZEDSTAWIA SIĘ OPZZ W MEDIACH?

Wielokrotnie związkowcy z OPZZ narzekają na brak rzetelnej informacji w mediach o OPZZ, związkach zrzeszonych w OPZZ czy działaniach i akcjach protestacyjnych. Władze OPZZ wiele zrobiły dla odblokowania informacji na temat OPZZ w publicznych mediach. Odbyło się w tej sprawie wiele spotkań z władzami publicznej telewizji i radia, była obfita wymiana korespondencji z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Przewodniczący OPZZ Jan Guz kilkakrotnie podnosił problem dostępu związków zawodowych do publicznych mediów na forum Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych. W większości te działania dały tyle, ile możemy zobaczyć i usłyszeć w publicznym radio i telewizji – czyli niewiele.

Jak naprawdę wygląda mechanizm przedstawiania OPZZ w mediach opisuje w najnowszym numerze tygodnika „Przegląd” (nr 45(411) z 11 listopada br.) dziennikarz Bartosz Machalica w artykule „Władca rad” (str. 32-33). Całość artykułu poświęcona jest działalności Krzysztofa Czabańskiego, prezesa Polskiego Radia, który obecnie jest typowany na nowego prezesa Telewizji Polskiej, ale autor pokazując mechanizmy, jakie powstały w publicznym radiu powołuje się na przykład powstawania audycji o sprawach związkowych.

Przeczytajmy, dlaczego OPZZ nie ma w mediach:

„Żadna oficjalna czarna lista nie istnieje, jednak każdy, kto chce utrzymać pracę, musi mieć zakodowane w głowie, kogo nagrywać wolno, kogo nagrywać należy, a kogo trzeba omijać szerokim łukiem. W przeciwnym razie może narazić się na gniew najwyższych decydentów. Kto widnieje na nieoficjalnej czarnej liście? Przede wszystkim osoby związane z „Polityką“, „Przeglądem“, „Przekrojem“, zdecydowana większość dziennikarzy „Gazety Wyborczej“ i „Newsweeka“. Kto jest mile widziany na antenie? Publicyści „Gazety Polskiej“, „Rzeczpospolitej“ i „Dziennika“.

Jednak ingerencja dotyczy nie tylko doboru komentatorów. Również sposób przedstawiania tematów jest ściśle kontrolowany przez przełożonych. - Zrobiłem materiał o minimalnym dochodzie gwarantowanym - mówi jeden z dziennikarzy Polskiego Radia. - Składał się on z wypowiedzi Janusza Śniadka (przewodniczącego „Solidarności“), Jana Guza (przewodniczącego OPZZ), pewnej pani profesor polityki społecznej i przedstawiciela BCC. Wydzwięk był raczej przychylny dla idei minimalnego dochodu gwarantowanego. Zanim materiał został wyemitowany, trafił w ręce wydawcy. „Zostaje BCC i Śniadek, resztę wywal. Dograj Lewiatana i Konfederację Pracodawców Polskich, usłyszałem pole-

cenie. Wydawca zmusił mnie do zmiany wydzwięku materiału o 180 stopni. W tej sytuacji dałem sobie spokój“. Historia ta doskonale pokazuje, jak działają mechanizmy kontroli, prowadzące do powstania autocenzury. Przecież nikt nie ma ochoty robić materiałów, które zamiast w eter idą do kosza. - Jeden, drugi, trzeci raz można próbować kopać się z koniem, za czwartym razem większość pasuje - mówi były dziennikarz radiowej Trójki.”

Niestety opisany powyżej mechanizm jest typowy dla cenzurowania wiadomości o związkach zawodowych (bo jak widać w ostatecznym rozrachunku więcej mieli do powiedzenia przedstawiciele organizacji pracodawców), a OPZZ w szczególności – bo „Solidarność” jeszcze od czasu do czasu „można puścić” ze względu na sympatie polityczne.

Opisany w „Przeglądzie” mechanizm jest naszym zdaniem w pełni wiarygodny - wielokrotnie jest tak, że na konferencje prasowe OPZZ przychodzą dziennikarze, przygotowują materiały, a później nie mamy szansy ich obejrzeć czy wysłuchać.

Teraz już wiemy dlaczego. Najgorsze jest to, że ten stan rzeczy trwa już od wielu, wielu lat (funkcjonował nawet w czasie gdy prezesem TVP był kojarzony z lewicą Robert Kwiatkowski) i nie bardzo widać jakąkolwiek drogę rozwiązania problemu.



**ZWIĄZEK
ZAWODOWY
GÓRNIKÓW
W POLSCE**

STANOWISKO

Prezydium Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce żąda wzrostu wskaźnika wynagrodzeń na poziomie nie mniej niż 15% w 2007 roku oraz rozpoczęcia rozmów na rok 2008.

Naszą decyzję uzasadniamy:

- spadkiem realnej płacy w górnictwie,
- brakami w zatrudnieniu, które wymuszają wzrost zaangażowania pracowników,

- rozłożeniem funduszu płac z pięciodniowego na siedmiodniowy tydzień pracy (praca w soboty i niedziele).

Jednocześnie informujemy, że kondycja finansowa sektora górnictwa jest wynikiem błędnych decyzji właściciela i nieudolnością w zarządzaniu, a nie spadkiem wydajności i jakości pracy

Przewodniczący
RK ZZGwP
Andrzej Chwiluk

Katowice, 29 października 2007 r.

STANOWISKO DO „STRATEGII ROZWOJU I FUNKCJONOWANIA KOMPANII WĘGLOWEJ S.A.”

Związek Zawodowy Górników w Polsce po zapoznaniu się ze „Strategią rozwoju i funkcjonowania Kompanii Węglowej S.A. w latach 2007-2015” uważa, że dokument ten jest w dużej mierze oparty na założeniach, które nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. Przyjęcie nadmiernie optymistycznych założeń, w tym przede wszystkim co do proponowanych cen węgla dla energetyki może, przy braku pełnej realizacji, spowodować nierealność pozostałych zapisów Strategii. W konsekwencji może to jednak doprowadzić do efektu niechcianego przez nasz Związek, tj. do wzrostu importu tańszego węgla. Duże niezadowolenie budzi również obniżenie poziomu wydobycia, zmniejszenie sprzedaży, w tym eksportu węgla oraz dalszy spadek zatrudnienia. Przyjęty w założeniach do Strategii wskaźnik wynagrodzeń uważamy za zbyt mały, co odbije się na dalszym obciążeniu poziomu zatrudnienia i wzbudzi ogólne niezadowolenie wśród pracowników.

Oczekujemy dokonania koniecznych korekt i przedłożenia nowego dokumentu do zapoznania i zaopiniowania związkom zawodowym.

Przewodniczący
RK ZZGwP
Andrzej Chwiluk

Katowice, 29 października 2007 r.

STANOWISKO PREZYDIUM RADY OPZZ WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO W BIAŁYMSTOKU W SPRAWIE WYNAGRADZANIA NAUCZYCIELI

Nauczyciel nie bez podstaw mieści się na szczycie drabiny zawodów obdarzanych największym społecznym zaufaniem.

Z samego prestiżu wyżyć się jednak nie da. Mówi się, że państwo jest policyjne, gdy policjant zarabia więcej niż nauczyciel, demokratyczne, – gdy jest odwrotnie.

Nie od dziś nauczycielom w Polsce wiele się obiecuje, ale mało dla nich robi.

Z reguły za przedwyborczymi obietnicami nie idą czyny. Tak może być i tym razem.

W projekcie ustawy budżetowej na rok 2008 niby niechcący kwotę bazową dla wynagrodzeń nauczycieli obniżono o 50 zł. W konsekwencji grozi im znaczne obniżenie pensji, zamiast obiecanych podwyżek.

Odchodzący rząd Jarosława Kaczyńskiego obiecał odpowiednią zmianę budżetu, ale nic w tej sprawie nie robi.

Cała nadzieja w tym, że nowa ekipa inaczej podejdzie do tego problemu.

Wszak na parę dni przed wyborami przyszedł premier Donald Tusk jednoznacznie stwierdził m.in., że: „Nasze dzieci będą uczone przez dobrze zarabiających nauczycieli”.

To wymaga nie tylko odpowiedzialnej korekty kwoty bazowej w projekcie budżetu, ale niezwłocznego wzrostu płac zasadniczych nauczycieli, co najmniej o 50%.

Słusznie, więc z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego organizowane będą 25 października 2007 r. pikety pod urzędami wojewódzkimi w całym kraju, aby premier Donald Tusk dotrzymał słowa, odwrotnie niż premier Jarosław Kaczyński.

My związkowcy z OPZZ uznajemy postulaty nauczycieli za własne. Posyłając dzieci do szkół dobrze wiemy jak ciężka i odpowiedzialna i jak słabo nagradzana jest ta praca.

Dlatego solidaryzujemy się z nauczycielami w ich żądaniach i proteście.

Nie można też zapomnieć o pracownikach administracyjnych szkół i obsługi, którym się też nie przelewa.

W razie potrzeby udzielimy im niezbędnego wsparcia, także w naszym województwie, we wszelkich dostępnych formach.

Mając powyższe na uwadze domagamy się od nowego rządu niezwłocznego spełnienia postulatów zgłoszonych przez ZNP w tym zmiany projektu ustawy budżetowej i godziwej podwyżki wynagrodzeń nauczycieli.

**Prezydium Rady OPZZ
Województwa Podlaskiego**

Białystok, 24 października 2007 r.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję wyborcom, którzy oddali na mnie, w drugim Okręgu Wyborczym w Wałbrzychu, 7266 głosów. Swoje podziękowania kieruję do wyborców powiatów: dzierzoniowskiego, ząbkowickiego, świdnickiego, wałbrzyskiego i kłodzkiego.

Tak duża ilość otrzymanych głosów określa zaufanie, jakim mnie obdarzono – mimo nie otrzymania mandatu sejmowego. Dlatego też zapewniam - jako związkowiec i radny, że tak jak zawsze znajdziecie Państwo u mnie pomoc w rozwiązywaniu swoich najtrudniejszych spraw.

Mieczysław Jedoń
Przewodniczący
Dolnośląskiej Środowiskowej Rady
Federacji NSZZ Przemysłu Lekkiego

Bielawa, 26 października 2007 r.